

Słowo Ludu

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

ROK VI, Nr 213 (1924) A B

KIELCE, ŚRODA, 9 WRZEŚNIA 1955 R.



Na zdjęciu: M. Kyrdżali — ośrodek przemysłu hutniczego. Po prawej — Dom Dziecka.

W październiku odbędzie się w Pałacu Kultury i Nauki sesja naukowa poświęcona 50-leciu Rewolucji 1905-1907

W Pałacu Kultury i Nauki w dniach 10-13 października br. odbędzie się, z inicjatywy Instytutu Historii PAN, Wydziału Historii Partii KC PZPR, Instytutu Nauk Społecznych i Instytutu Polsko-Radzieckiego, specjalna sesja naukowa poświęcona 50-leciu Rewolucji 1905-1907 r.

W referacie obszernie naświetlone zostaną ekonomiczne i polityczne przesłanki ruchu chłopskiego w Królestwie Polskim, rozmieszczenie rewolucyjnego ruchu chłopskiego, strajki proletariatu rolnego wspierane przez proletariaty przemysłowy oraz współdziałanie chłopów małorolnych w tych strajkach.

Znamienne oświadczenie

Ollenhouera o przyszłych rokowaniach w Moskwie

BERLIN (PAP) — Przewodniczący SPD Ollenhouer oświadczył 4 br., że podróż Adenauera do Moskwy stanowi wielkie szanse „wyjścia, ze stanu zamrożenia i usztywnienia w sprawach zjednoczenia Niemiec”.

„Ostrzegaliśmy, iż nie należy zaakceptować układów paryskich przed rokowaniami z Związkiem. Teraz stało się jasne, że przyjęcie tych układów było fatalnym błędem polityki niemieckiej. Jesteśmy za tym, by kanclerz federalny udał się do Moskwy i mamy nadzieję, że nie stanie się tam nie tak, co utrwaliłoby podział Niemiec” — powiedział dalej Ollenhouer.

Premier Egiptu Nasser odwiedzi wkrótce Węgry

LONDYN (PAP). Agencja Reuters donosi z Kairu, że premier Egiptu pułkownik Gamal Abdel Nasser przyjął zaproszenie rządu węgierskiego i uda się wkrótce do Budapesztu.

Pracownicy DOKP — Lublin złożyli w bieżącym roku już ponad 200 wniosków racjonalizatorskich. 80 produkujących kolejarzy - racjonalizatorów otrzymało Odznakę Racjonalizatora, a dwóch Zasłużonego Racjonalizatora Produkcji.

Ponad 5 milionów osób zwiedziło już Wszecchwzrostkową Wystawę Rolniczą w Moskwie

MOSKWA (PAP). Wszecchwzrostkową Wystawę Rolniczą, która otwarta została przed trzema miesiącami, zwiedziło już ponad 5 milionów osób, w tym 190 tys. uczestników różnych wycieczek.

Na wystawie przyjeżdżają wciąż nowe wycieczki z całego kraju oraz delegacje zagraniczne. Dotychczas zwiedziło ją przeszło 700 delegacji z 67 krajów.

Delegacja parlamentarzystów belgijskich wyjechała do Zw. Radzieckiego

BRUKSELA (PAP) — 5 br. wyjechała z Brukseli do Moskwy delegacja parlamentarzystów belgijskich z przewodniczącym Izby Deputowanych C. Huysmansem na czele.

Przed odjazdem szef delegacji C. Huysmans oświadczył korespondentowi agencji TASS, że wyjazd delegacji parlamentarzystów belgijskich do Związku Radzieckiego ma na celu zapoznanie się z życiem oraz osiągnięciami ludzi radzieckich i Kraju Rad. „Spodziewam się, że po powrocie ze Związku Radzieckiego będziemy mogli w niedługo przyszłości gościć u siebie w Belgii delegację Rady Najwyższej ZSRR, na której zaproszenie udajemy się obecnie do Moskwy”.

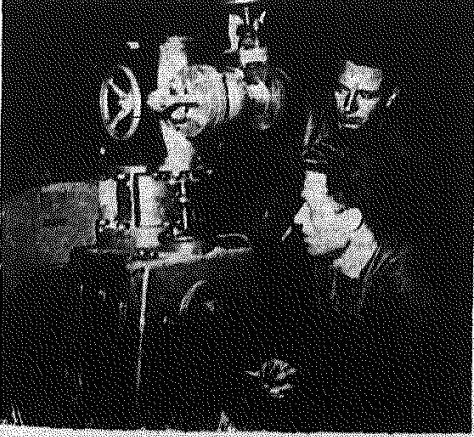
Odkrycie jasnej komety nad Polską

W niedzielę 4 br. o godz. 21.15 członek Polskiego Towarzystwa Miłośników Astronomii, mgr Andrzej Wróblewski (Ludowe Obserwatorium Astronomiczne im. Mikołaja Kopernika w Warszawie), zauważył w gwiazdozbiornie Herkulesa jasną kometa. Zawiadomiono o tym Biuro Międzynarodowej Unii Astronomicznej w Kopenhadze. Do chwili obecnej nie rozstrzygnięto czy kometa była kielczywca przelotem obserwowana, Kometa jest najjaśniejszą z widzianych w tym roku i można ją oglądać na wietrznej ławeczce. Przesuwa się na tle gwiazdozbiornia Herkulesa w kierunku południowo-wschodnim. Ko męta można oglądać na pu blicznych pokazach nieba w Alejach Ujazdowskich 4 (te ren Ogrodu Botanicznego) w każdy pogodny wieczór od godz. 20-tej.

Fachowcy do rolnictwa

Na wezwanie partii i rządu w sprawie zasilenia POM-ów fachowcami z przemysłu, gotowości do pracy w POM-ach zgłosili dwaj młodsi technicy-mechanicy z Wydziału mon-tażu maszyn okrętowych w Stoczni Gdańskiej — Eustachy Rapacz i Adam Bachliński.

CAF—fol, Kosycars



Kampanię jesiennie-siewną musimy wykonać w terminie i na wysokim poziomie agrotechnicznym

Apel Prezydium WRN do chłopów kielecczyny

W ROKU bieżącym w walce o obżość i chleb podjęty był olbrzymi wysiłek ze strony mas chłopstwa pracującego, służby rolnej, aparatu rad narodowych i wszystkich ogniw pracujących na odcinku rolnictwa. Ofiarne prace chłopstwa pracującego, pomoc rad narodowych i klasy robotniczej zdecydowały o tym, że mimo trudnych warunków, w jakich przebiegały tegoroczna zima, bitwa o chleb przeprowadzona została sprawnie. Jednakże mimo wielkiego wysiłku, nie wykonaliśmy w pełni wszystkich zadań. W poważnym stopniu zaniedbano podorywki, a obojętne nie doceniono siewu poplonów.

Rolnicy! Podorywki to bardzo ważny zabieg agrotechniczny, decydujący w poważnym stopniu o Waszych plonach. Nie zaniedbujcie ich i kończcie niezwłocznie. Szybko i starannie wykonywanie orki siewnej, pamiętając przy tym, że siew oziemi winien być dokonany w glebę odzieżalą. Jeżeli wskutek krótkiego czasu, gleba nie będzie się mogła dostatecznie odzieżać, stojąc w walowaniu.

Z uwagi na spóźniony termin żniw i spłątanie prac w rolnictwie, wysiłki każdego z rolników muszą być zdwojone, by w terminie zasłać oziمنى i przygotować rolę pod zboża jare.

Rolnicy! Stoł przed nami do wykonania bardzo ważne zadanie produkcyjne ostatniego roku planu sześcioletniego, jakim jest jesienna kampania siewna - wykopkowania. Sprawnie przeprowadzenie i staranna wykonanie wszystkich prac w rolnictwie przypadających na jesień, zdecydowanie plonach, jakie przyniesie nam uzysk w roku przyszłym - pierwszym roku planu 5-letniego.

Rolnicy! Używcie do siewu nasion kwalifikowanych, zaprawionych i należyście oczyszczonych. W ten sposób zagwarantujecie sobie wyższe wyniki produkcyjne. Korzystajcie w szerokim zakresie z sąsiedzkiej wymiany ziób kwalifikowanych. Siejcie wyłącznie przy pomocy siewników, których mamy dostateczną ilość w naszych POM-ach, GOM-ach i u rolników indywidualnych.

Rozszerzajcie i propagujcie siew krzyżowy, który wydajnie zwiększa plony. Przestrzegajcie właściwych terminów wysiewów. Najlepsze rezultaty osiągniecie przy wysiewie żyta w ter-

minie od 10 do 25 września, a pszenicy w czasie od 13 września do 5 października. Nie zapomnijcie o pomocy sąsiedzkiej, która gwarantuje Wam władzę ludową. Starannie dokonujcie sprzętu lnu i konopli. Państwo awanturujecie Wam pomoc finansową w formie kredytów, które znajdują się w GKS-ach. Korzystajcie więc w pełni z tej pomocy.

Przeprowadzajcie sprawnie wykopki. Nie zostawiajcie ziemniaków w ziemi, bo to sprzyja rozwojowi stonki, z którą musimy konsekwentnie walczyć. Plony zielonej masy kukurydzy i inne poplony przeznaczajcie na kiszonkę, która stanowi doskonałą paszę dla bydła. Zwiążkiście przez to mleczność krów i dochody Waszych gospodarstw.

Po zakończeniu siewów i sprzęcie okopowych, wykonujcie matychmiast orki przedzimowe, bowiem one poprawiają strukturę gleby i zwiększają jej urodzajność.

W okresie przygotowań i przebiegu kampanii siewno - wykopkowej rozwijajcie szeroko ruch współzawodnictwa o dobre, terminowe i szybkie wykonanie prac jesiennych.

Rolnicy! Praca w poledynkę jest ciężka i trudna. Samo życie zmusza nas, abymy działali wspólnie - w gromadzie. Organizujcie więc grupę wzajemnej pomocy, zespoły uprawowe i ho dowane, spółki maszynowe, zrzeszenia plantatorów itp. Korzystajcie w pełni z pomocy państwa i pomagajcie sobie nawzajem.

Robotnicy posiadający ziemie dostarczają zboże do punktów skupu

Zaloga Ostrowieckich Zakładów Materiałów Ogniotrwałych wykonała zobowiązanie podjęte na masowce w dniu 23 sierpnia br. Wszyscy pracownicy posiadający ziemie wywiązali się do dnia 5 br. z obowiązujących dostaw. Sukces ten zaloga zawdzięcza systematycznej pracy grup partyjnych i związkowych. Jako pierwsi odstawiłi zboże państwu robotnicy: Jan Kozłowski, Gustaw Suza, St. Osiek, Kuźnicki i Helena Żurek.

Z. Okońska Ostrowiec

Na granicy egipsko-izraelskiej polała się znowu krew

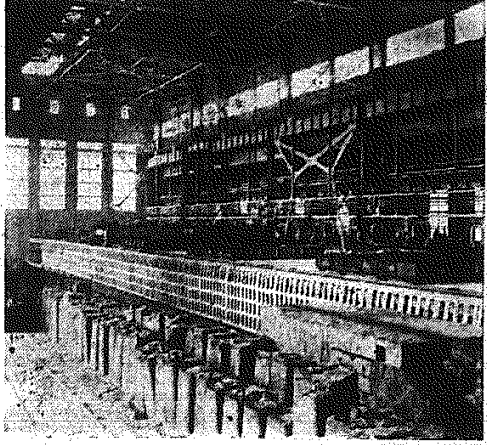
LONDYN (PAP). Jak donosi agencja Reutersa, na granicy Izraela - egipskiej w okolicach Gazy znowu doszło do starcia między oddziałami wojskowymi Izraela i Egiptu. Jak oświadczył rzecznik egipskiego ministerstwa obrony, w pobliżu miejscowości Iizhag kilka samochodów wojskowych Izraela przekroczyło granicę i wdarło się na terytorium Egiptu. Podczas wymiany strzałów 2 żołnierzy izraelskich zostało zabitych.

Władze chińskie zezwoliły 12 obywatelom USA na wyjazd z Chin

GENEWA (PAP) — 6 br. odbyło się kolejne spotkanie ambasadorów Chińskiej Republiki Ludowej i St. Zjednoczonych. Omawiano pierwszy punkt porządku dziennego: sprawę repatriacji przez obie strony osób cywilnych.

Ambasador Wang Ping-nan zakomunikował, że zgodnie z decyzją rządu Chińskiej Republiki Ludowej 12 obywateli amerykańskich otrzymało zezwolenie na wyjazd z Chin do USA. Następnego posiedzenia ambasadorów CHRL i USA odbędzie się 10 września.

Huta im. Lenina — symbol braterskiej pomocy Kraju Rad dla Polski



Na zdjęciu: Walcownie blach ciagnych na gorąco. Widok pieców węglowych, w których rozgrzewa się do białości wlewkę przeznaczoną do walcowania. Na pierwszym planie — rząd wlewek.

O wszelką pomoc i radę zwracajcie się do agronoma rejonowego i służby rolnej, którzy udzielą Wam fachowych porad i wskazówek.

Chłopi pracujący kielecczyny!

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej zwraca się do Was z gorącym apelem, abyście czynnym wykonaniem wszystkich jesiennych prac w rolnictwie zamianowali niezłomną wolę walki o pokój, o dalszy wspaniały rozkwit naszej Ojczyzny, o szczęście i radość całego ludu pracującego naszego kraju.

PREZYDIUM WOJEWÓDZKIEJ RADY NARODOWEJ W KIELCACH

Przed »Dniem Kolejarza« Pomysł racjonalizatorskie wprowadzanie produkujących metod — usprawniają pracę kolejnictwa

Pracownicy PKP, różnych służb, chcąc godnie uczcić zbliżającą się »Dzień Kolejarza«, zgłaszają coraz to nowe projekty usprawnień, wprowadzając produkujące metody pracy.

Dyspozytorzy DOKP Gdańsk wprowadzili masowo po raz pierwszy na polskich kolejkach, na wzór dyspozytora radzieckiego Kutafina, metodę operatywnego prowadzenia pociągów.

Np. pracownicy stolarski mechanicznej, stosując metodę Korabielnikowej, zaszczędzili 150 m sześć. drewna. Również i blacharze pracując tą samą metodą zaszczędzili 21 ton wysokogatunkowej blachy. Zaloga oddziału obróbki mecha-

nicznej, która z powodzeniem stosuje metodę Zandarowa, podniosła wydajność pracy o dalszych 20 proc.

Realizacja 325 wniosków racjonalizatorskich, które złożyli już pracownicy rzeszowskiego węzła PKP, przyniosła ok 800 tysięcy zł oszczędności. Zmechanizowanie wielu przed-cichonych robót, przyczyniło się do wzrostu wydajności pracy w br. w porównaniu z 1950 rokiem o 20 procent.

Żywotne problemy międzynarodowe omówi sesja Światowej Federacji Towarzystw Przyjaciół ONZ w Bangkoku

BANGKOK (PAP). W Bangkoku rozpoczęła się 5 br. X sesja Światowej Federacji Towarzystw Przyjaciół ONZ.

W sesji biorą udział delegacje z Australii, Australii, Belgii, Bulgarii, Kuby, Czechosłowacji, Danii, Węgier, Indii, Indonezji, Iranu, Izraela, Włoch, Japonii, Holandii, Nowej Zelandii, Pakistanu, Polski, Filipin, Szwecji, Szwajcarii, Syjamu, Anglii, USA, Jugosławii, Burmy, Cejlonu i innych krajów.

W skład delegacji polskiej wchodzi: A. Juszkiewicz — członek Rady Państwa, sekretarz generalny Polskiego Towarzystwa Przyjaciół ONZ, oraz S. Brodski — publicysta. Przedstawiciel ZSRR obecny jest na sesji jako obserwator.

Obrazy sesji otworzył wiceprzewodniczący Komitetu Wykonawczego Światowej Federacji Towarzystw Przyjaciół ONZ Marburg.

„Obywatelka narody całego świata zdecydowana wola za pobieżenia katastrofie nowej wojny oraz oparcia stosunków międzynarodowych na przyjaźni między krajami — oto ideały, o które walczyła w ostatnich latach Światowa Federacja Towarzystw Przyjaciół ONZ” — głosił oświadczenie przewodniczącej Federacji L. Pandit odczytane na sesji.

Przebiegające krótkie sesji omawia szereg problemów, w tym sprawę popierania przez Federację działalności ONZ

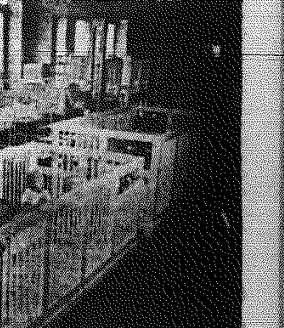
Minister kolei Egiptu opuścił Polskę

5 br. rano opuścił Warszawę, udając się samolotem do Czechosłowacji, minister kolei Egiptu Fahti Radwan, który przebywał w Polsce na zaproszenie ministra handlu zagranicznego.

Ponad 100 milionów usług w ciągu 10 lat udzieliło Polskie Biuro Podróży »Orbis«

Cyfra ponad 100 mln. usług wykonanych w ciągu 10 lat, najlepiej świadczy o żywości Polskiego Biura Podróży »Orbis«. W stosunku do 1947 r. liczba turystów obrotowych przez »Orbis« wzrosła w ub. roku 75-krotnie, a w br. wyniosła już 1,5 miliona osób. Nowa forma turystyki wprowadzona przez »Orbis« pn. „Wielki do miasta" ma wielu zwolenników wśród mieszkańców wsi, umożliwia im bowiem poznanie miast polskich. (Rocznie ok. pół miliona mieszkańców wsi odwiedza kraj).

Wiele milionów osób zapoatrjuje się w »Orbisie« w bilety na różne środki komunikacji, do teatrów, kin i na widowiska. Dużą popularnością cieszą się hotele, restauracje, wagony restauracyjne i sypialne, pensjonaty »orbisowskie". Te nie tylko przykłady mówią o doniosłej roli, jaką spełnia »Orbis« w naszym codziennym życiu. W pracy tego



Polska Ludowa ciężka opieka kolejarzy i ich rodziny, dbająca o systematyczną poprawę ich warunków socjalno-bytowych. Kolejarze polscy mają własne budownictwo, opiekę lekarską, własne kłobki, przedszkola itp.

Na zdjęciu: W kłobku dla dzieci kolejarzy pomadkach. CAF, fot. Kondracki

przedsiębiorstwa jest jednak wiele braków, których przyczyną jest często niewystarczające zapotrzebowanie np. w nowy tabor wagonów sypialnych, brak nowych budynków hotelowych itp.

Ludzie nieraz zaprzują, dlatego nie tworzy się więcej ośrodków campingowych, takich, jak w Zakroczymiu pod Warszawą, który cieszy się o-

gromną popularnością. Naczelny dyrektor »Orbisu« — Józef Krakowski podał na konferencji prasowej z okazji 10-lecia przedsiębiorstwa, bardzo ciekawe wyliczenie: budowa pensjonatu na 50 miejsc kosztuje ok. 5 mln zł. Za tę sumę można by w okolicach Warszawy, która cierpi na brak ośrodków wypoczynkowych pod miastem, wybudować kilka ośrodków złożonych z domków campingowych. W ośrodkach tych znalazłoby pomieszczenie jednocześnie ok. 5 tys. osób.

W realizacji takiego projektu potrzebna jest pomoc przede wszystkim ze strony Prez. Rady Narodowej m. st. War-

szawy,

Jugosłowiańska delegacja gospodarcza powróciła z Moskwy do kraju

BELGRAD (PAP). 4 bm. powróciła z Moskwy do Belgradu jugosłowiańska delegacja gospodarcza z przewodniczącym Związku Rady Wykonawczej S. Vučkmanovicem...

Aresztowanie grupy kontrolistów w Chinach

PEKIN (PAP). Władze bezpieczeństwa publicznego aresztowały w Anasaniu — ośrodku przemysłu hutniczego Chin, grupę kontrolistów...

Z sytuacji w Afryce Północnej

Oddziały wojska i żandarmerii francuskiej przeprowadzają pacyfikację wśród Marokańczyków

PARYZ (PAP). Jak wynika z doniesień prasy francuskiej, silne oddziały wojska i żandarmerii wspierane przez zwoleńców...

Groźba votum nieufności dla rządu japońskiego

LONDYN (PAP). Z Tokio donoszą, że japońska partia prawicowa — socjalistyczna i partia lewicowa — socjalistyczna zapowiedziały...

Czego obawia się Czang Kai-szek?

NOWY JORK (PAP). Agencja United Press donosi z Tajwanu, że Czang Kai-szek w przemówieniu wygłoszonym na przyjęciu...

Pożary lasów w Kalifornii

NOWY JORK (PAP). Na północ i południowy wschód od San Francisco wybuchły pożary lasne. Według dotychczasowych obliczeń, przeszło 9 tys. ha lasów zostało straconych przez ogień.

Nastroje w USA i Anglii po konferencji genewskiej

PARYZ (PAP). Waszyngtoński korespondent „Monde”, pisząc o nastrojach w USA po konferencji genewskiej stwierdza, że w niektórych kręgach kierowniczych USA wyrażają niepokój...

„Wydaje się jednak — zamawia dziennik — iż zaniepokojenie kierowniczych sfer Waszyngtonu wpływa na zwiększenie popularności tych nastrojów”.

Po wymienieniu szeregu przykładów świadczących o pragnieniu lepszego poznania Rosjan, dziennik zaznacza, iż panujące w USA nastroje mogą doprowadzić do tego, że społeczeństwo domagać się będzie zmniejszenia wydatków na cele wojskowe.

LONDYN (PAP). Głębokim zwrot w stosunkach międzynarodowych, wywołany genewską konferencją szefów rządów czterech mocarstw, spojrzeć się z optymizmem oddzielił w masach ludzkich Anglii, które wyrażają szczerze zadowolenie z powodu pojawienia się realnych perspektyw w sytuacji międzynarodowej i umocnienia zaufania między państwami.

Rozpoczęcie obrad dorocznego kongresu brytyjskich związków zawodowych

LONDYN (PAP). W Southport rozpoczął się w poniedziałek 87 doroczny kongres brytyjskich związków zawodowych (TUC). Bierze w nim udział 981 delegatów reprezentujących 183 związki zawodowe, które zrzeszają 8.100.936 członków.

Pułkownik von Bonin za neutralizacją Niemiec

BERLIN (PAP). Zachodni-niemiecki dziennik „Rheinisch Westfälische Rundschau” opublikował w sobotę artykuł trzymający w ścisłej tajemnicy do poniedziałku rano.

Kombinat Bawelnlany w Zambrowie

W dalszym ciągu artykułu Bonin stwierdza, że kompromisem takim byłoby utworzenie zjednoczonego, neutralnego państwa niemieckiego, posiadającego w ograniczonej ilości własne siły zbrojne, które miałyby odpowiedzialność graniczną.

Kryzys polityczny i gospodarczy w Boliwii

NOWY JORK (PAP). Chińska gazeta „El Siglo” donosi o naprężonej sytuacji w Boliwii, która przeżywa poważny kryzys polityczny i gospodarczy.

Przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej Związku Radzieckiego przyjął szefa delegacji norweskiej

MOSKWA (PAP). Zastępca przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR A. Saryjew przyjął 5 września szefa delegacji komisji rolnej parlamentu norweskiego I. Hognestad.

Zastępca przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej Związku Radzieckiego przyjął szefa delegacji norweskiej

MOSKWA (PAP). Zastępca przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR A. Saryjew przyjął 5 września szefa delegacji komisji rolnej parlamentu norweskiego I. Hognestad.

W Ukraińskiej SRR Robotnice Charkowskiej Fabryki Pończoch przy pracy na nowej taśmie w oddziale maszyn płąskich



W związku z Międzynarodowym Dniem Pamięci Ofiar Faszyzmu Odezwa Rady Narodowej Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych i Komitetu Bojowników Antyfaszystowskiego Ruchu Oporu

BERLIN (PAP). — Agencja ADN podaje odezwę Rady Narodowej Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych i Komitetu Bojowników Antyfaszystowskiego Ruchu Oporu ogłoszoną w związku ze zbliżającym się — 11 września — Międzynarodowym Dniem Pamięci Ofiar Faszyzmu.

Oświadczenie Stassena

NOWY JORK (PAP). Pełnomocnik prezydenta Eisenhowera do spraw rozbrojenia Stassena w przemówieniu wygłoszonym na zebraniu Legionu Amerykańskiego oświadczył, że w wyniku konferencji genewskiej „niebezpieczeństwo wojny zmalało, a perspektywy pokoju poprawiły się”.

Stassena zaznaczył dalej, że październikowa konferencja ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw „powinna dostarczyć dowodów prawdziwości postępów”.

Pierwsze transakcje handlowe na Targach Lipskich

BERLIN (PAP). — W dniach Targów Lipskich stał się chyba najruchliwszym miastem Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Na ulicach miasta widać dziesiątki samochodów...

Poważne rozbieżności grecko-turecko-brytyjskie w sprawie Cypru

LONDYN (PAP). Jak wynika z doniesień prasy radzieckiej, oczekuje się od 29 sierpnia w Londynie grecko-turecko-brytyjskie rozmowy w sprawie Cypru nabrały na poważnej trudności.

Kryzys polityczny i gospodarczy w Boliwii

NOWY JORK (PAP). Chińska gazeta „El Siglo” donosi o naprężonej sytuacji w Boliwii, która przeżywa poważny kryzys polityczny i gospodarczy.

Kombinat Bawelnlany w Zambrowie



Kontrola zwolów w oddziale trzepaków. CAF, fot. Flakowski

Uwaga maturzystów tegoroczni!

Maturzyści z terenu województwa kieleckiego, którzy nie zostali przyjęci na wykłady uczelnie, mogą zdobyć w krótkim czasie, na specjalnych Kursach Urzędów Rolnych, kwalifikacje zawodowe, tytuł technika i dobrą płatną pracę.

Kursy powstają za pomocą zamówienia w Lublinie, Wrocławiu, Białymostku, Gdańsku, Sopotnie, K. Bydgoszczy, Koszalinie. Uczestnicy kursu w ciągu 1 roku nauki otrzymują bezpłatne wyżywienie, naukę i zakwaterowanie.

Do roku nauki i złożeniu egzaminu, słuchacze otrzymują wynagrodzenie 800 złotych miesięcznie po drugim roku nauki i złożeniu egzaminu do pominięcia — absolwenci kursu otrzymują, oprócz pensji, jeszcze premię za wykonaną pracę, tak że ich wynagrodzenie wyniesie około 2.000 zł miesięcznie.

Kandydatów winno zgłosić w terminie do 12 września br. osobnie lub pocztą, własnoręcznie napisane podania, z życzeniami i odpisem świadectwa doświadczenia do Wojewódzkiego Zarządu Rolnictwa i Zasadniczej Szkoły Rolniczej w Kielcach, ul. Słowackiego 1, II piętro, pokój 58.



ŚRODA 7 WRZEŚNIA 1955 R. KIELCE.

TEATR IM. ST. ŻEROMSKIEGO — Lekarski mimo woli! — Początek przedstawienia godzina 19. KINO „WARSZAWA” — „Babie rewale września” — film prod. bulg. garskiej.

Początek ośmiogod. godz. 14. 14 i 20 KINO „MOSKWA” — „Tosca” — film prod. francuskiej.

KINO „ROBOTNIK” — „Wakacje pana Hulot” — film prod. francuskiej.

Początek seansów godz. 17 i 19. DZIURY APTEK:

Apteka Społeczna Nr 107 — ul. Sienkiewicza 15. SKARZYSKO: KINO „MIR” — „Wielki kobieciarz” — film prod. francuskiej.

Jakie filmy radzieckie zobaczymy w kinie „Robotnik”

Kino „Robotnik” otrzymało na VIII Festiwalu Filmów Radzieckich wiele interesujących filmów. Będą one wyświetlane w następującym porządku: „Złota Antylopa”, „Pancerzik Potiomkin”, „Dzieciństwo Gorkiego”, „Bajka o śpiącym królewiczu”, „Wśród ludzi”, „Moje uniwersytety”, „Bracia Li”, „Delegat floty”, „My z Kronstadt”, „Królewna żabka”, „Wielki Obywatel” i „Przygoda małego Sarmika”.

Kronika Kielce i Skarżyska

Tak krawiec kraje, jak materii staje

Krojczy Marian Głowacki z Kielc wyraził gotowość szycia ubrań z mniejszej ilości materiału...

Radio i gazety podały wiadomość, że w dniu 1 br. dwaj krawcy ze Skarżyska: Józef Karasiński i Eugeniusz Dudek przystąpili do publicznego krojenia i szycia jednorzędowego garniturów dla mężczyzny o wzroście 1,68 m. Jak dalej podaje komunikat, krawcy ci na oczach publiczności i w obecności specjalnej komisji fachowców skroili ubranie z 2,20 m materiału. Pierwsza przymiarka wykazała, iż garnitur ten nie ustępuje w niczym ubraniem sztywnym z 3 metrów materiału.

Wiadomość ta, rzecz zrozumiała, wywołała ogromne zainteresowanie wśród wszystkich mężczyzn, jak również wśród licznych rzesz „braci krawciewiczy”, którym wiadomość ta spędziła sen z oczu i zmusiła do zastanowienia się nad problemem: „możliwe, czy niemożliwe jest uszyć garnitur z 2,20 m materiału dla mężczyzny o wzroście 1,68 m”.

I od tego właśnie pytania rozpoczęliśmy naszą rozmowę z kierownikiem Państwowego Przedsiębiorstwa Krawiecko-Kuśnierskiego w Kielcach — ob. Zygmunt Gola i krojcym tego przedsiębiorstwa Józefem Maczyskim.

Sprawa ta nie wygląda tak prosto, jak się pozornie wydaje — wyjaśniał ob. Gola. — Na temat tego pokazu rozmawialiśmy z kolegami, z których większość wyraziła zdanie, że uszyć garnitur z 2,20 m materiału dla mężczyzny średniego wzrostu nie należy do rzeczy łatwych i tylko w wyjątkowych wypadkach może się udać. Gdy-

byśmy znali więcej szczegółów z tego pokazu, można by o tych sprawach mówić szerzej. Jako laicy w sztuce krawiectwa poprosiliśmy naszych rozmówców, aby wyjaśnili nam bliżej tę sprawę. Odpowiedzi udzielił krojczy Józef Maczyski.

— Nam, krawcom z Kielc, nie wystarczy stwierdzenie, że nasi koledzy ze Skarżyska przystąpili do uszycia garnituru z 2,20 m materiału i że garnitur ten nie ustępuje w niczym ubraniem sztywnym z 3 metrów materiału. Nie wlemy z jakiego i o jakiej szerokości materiału szczeniacy krawcy szyli ten garnitur, czy był to materiał gładki, czy był z tak zwanym włosem czy bez, jakiej tuszy był klient, dla którego sztyły był garnitur, jaki był fason i długość marynarki, czy spodnie były wąskie czy szerokie itp. Wiadomo bowiem, że 2,20 m materiału na garnitur dla mężczyzny o średnim wzroście, to nie za wiele. Krojczy, który podjąłby się skrojenia takiego garnituru, musiałby się dobrze pomocy, aby coś z tego wyszło, tym bardziej, że niektóre materiały są różnej szerokości: od 140 do 160 cm. A przecież różnica 20 cm materiału znaczy wiele.

Do eksperymentów tych, moim zdaniem, nie nadają się materiały w deseń, jak również materiały z włosami. Przy ilości materiału 2,20 m wykorzystuje się każdy kawaleczek i w wypadku, gdy materiał jest w pasie, czy praktycznie niemożliwe jest tak go sprostać, aby garnitur nie wyszedł w kratkę. Podobnie jest z materiałem z „wło-

sem”. Garnitur tak musi być krojony, aby włos poszczególnych jego elementów układał się w jednym kierunku. W przeciwnym wypadku będzie wyglądał, jakby był uszyty z dwóch materiałów: o kolorze jasniejszym i ciemniejszym. I dlatego, jak sądzi, uszyć garnituru z 2,20 m materiału w wielu wypadkach jest bardzo trudne, a czasem wręcz niemożliwe.

Podziękowaliśmy naszym rozmówcom za udzielone informacje i udaliśmy się na ulicę Montuskiej do Spółdzielni Pracy Krawiecko - Kuśnierskiej, aby dowiedzieć się, co na interesujący nas temat powie krawczyk - spółdzielca. W biurze spotkaliśmy kierownika spółdzielni Jana Pietrzaka i kierownika technicznego Tomasza Sennika.

— O tym, czy możliwe jest uszyć garnitur z 2,20 m materiału, możemy zaraz się przekonać — powiedział obaj otwierając książkę pt. „Normy zużycia materiałów zasadniczych i dodatków w krawiectwie miarowym”. Chętnie powiliśmy uchem czytane półgłosem słowa, z których prawdę powiadał, że nie nie rozumieliśmy. No bo coż można było z tego zrozumieć: „spodnie po boku 104, spodnie po kroku 78, pół obwodu pasa 40 itp.”. Wrzast od 161 do 170. Materiału 142 cm szerokości — 2,60 m.

Po tej „czarnej magii” nastąpiła krótka narada i zapada wyrok: po sporządzeniu formy przez krojczygo i przy oszczędnym krojeniu materiału jest możliwe uszyć garnitur z 2,20 m materiału.

Tylko nie z każdego materiału — dodaje kierownik techniczny Sennik. — Odpadają materiały w kratę, zbyt zawile deseń, no i z włosami.

Odpowiedź ta bardzo nas ucieszyła i dodała nam odwagi do dalszych pytań. Zapytaliśmy więc z kolei, czy Spółdzielnia podobałaby się uszyć garnitur dla klienta z materiału długości 2,20 m.

— W każdej chwili — odpowiedział z uśmiechem ob. Sennik. Zaraz poproszę tu krojczych: Mariana Głowackiego i Józefa Waczyńskiego, niechaj oni wypowiedzą się w tej sprawie.

Jeden jak i drugi krojczy, po zapoznaniu się z tą sprawą, wyrazili zgodę na sporządzenie formy i skrojenie garnituru dla klienta o wzroście 178 cm z tym tylko zastrzeżeniem, że klient nie może być zbyt gruby.

Jak dowiedzieliśmy się, krojczy Marian Głowacki już przystąpił do krojenia garnituru z ilości materiału, z jakiej szłyby garnitury krawcy skarżyscy. Na zakończenie swycami się z apelem do wszystkich krawców kieleckich, aby zainteresowali się tą oszczędną metodą szycia garniturów i na jej temat zabrali głos na łamach naszej gazety. A może warto przeprowadzić pokaz, podobnie jak w Skarżysku? Rozmowę przeprowadził ZDZISŁAW JONKO

Sprawę kierujemy do Ministerstwa Zdrowia

W dniu 23 kwietnia br. ukazał się na naszych łamach artykuł zatytułowany: „A oni nie wiedzą, co mają robić”. W artykule tym podaliśmy ostrą krytykę poważnie niedomagającego występującego w Skarżysku w dziedzinie lecznictwa otwartego oraz dokonaliśmy analizy stosunków panujących w lekarskiej społeczności tego miasta.

Ponieważ Wydział Zdrowia Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Kielcach w odpowiedź udzieloną redakcji na ten temat nie zajął szczerze, wnikliwego stanowiska, lecz potraktował sprawę niepokojącą — byliśmy zmuszeni wydukać jeszcze jeden artykuł. Ukazał się on na łamach „Słowa Ludu” w dniu 14 czerwca br. (tytuł: „Poważne, bolesne i niebezpieczne nieporozumienie”). W artykule tym jeszcze raz przedstawiłmy nasze stanowisko w sprawie lekarskiego środowiska w Skarżysku oraz wyraziliśmy swe zdanie o odpowiedzi nadanej redakcji z Wydziału Zdrowia. Niestety, jak dotąd Wydział Zdrowia Prez. WRN nie powiadomił redakcji, co konkretnie zamierza uczynić dla polepszenia sytuacji w Skarżysku, nie zajął też szczerze i odpowiedzialnie postawy wobec krytyki, zamieszczonej na łamach partyjnej gazety.

Sprawy kierujemy więc do Ministerstwa Zdrowia, oczekując, że Ministerstwo udzieli nam odpowiedzi na naszą krytykę. Uważamy, iż sprawy tak ważkie, jak leczenie i atmosfera panująca w środowisku lekarskim — w żadnym wypadku nie można pozostawić bez załatwienia.

Doroczne spotkanie z przyjaciółmi

Festiwal Filmów Radzieckich stały się już tradycją. Przecież właśnie dzięki nim najszersze masy widzów poznają „naocznie” życie, ziemię i ludzi radzieckich. A im lepiej się kogóż zna, tym łatwiej go ocenić. Totem z każdym rokiem społeczeństwo nasze rozumie lepiej, co nam daje i wciąż jeszcze daje przyjaźń z ZSRR — i coraz bardziej interesuje się naszym wielkim sąsiadem. Zwiększają się z każdym rokiem udział widzów. Festiwalach jest ważnym elementem tych zainteresowań.

Tydzień miczurinowski pomysłał jest głównie dla ws. W ogóle tym razem, bardziej niż w innych latach starano się, ażeby Festiwal miał swego odbicie na wal. Przy układaniu planu stosowano zasadę, aby każde kino wielkie wyświetlało w okresie Festiwalu jak najwięcej filmów radzieckich. Kina ruchome zostały zaopatrzone wyłącznie w filmy produkcyjne radzieckie.

Przy ocenie wyników będzie brano pod uwagę uczestnictwo szkoły we wszystkich seansach filmów festiwalowych, potwierdzenie przez kierownictwo miejscowego kina oraz prace pisemna, poparta rysunkiem ilustrującym jedną pozycję filmu.

Nowości tegorocznego Festiwalu będzie ściślej powiązane go z Miesiącem Poświęcenia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Uwzględniając podobnie tego miesiąca na uroczyste dekady, przydzielono niektórym kinom filmy i dodatki tematycznie związane z obchodem, według następujących zasad. Pierwsza dekada: tydzień miczurinowski, kiedy do 6 kin będzie wyświetlał przynajmniej 2 razy w ciągu dekady takie dodatki, jak: „Na oczach fermie”, „Karawanki odczołowy bydlę”, „Nowiny rolnicze 9/53”. Druga dekada: postęp techniczny — 6 kin będzie wyświetlać dodatki z tej dziedziny. Trzecia dekada: dni kultury białoruskiej. Kina w Kielcach i Radomiu wyświetlać będą film produkcyjny białoruskiej fil. „Dzieci partyzanta”.

Tak jak w ub. roku, Festiwal to nie tylko oglądanie nowych filmów, ale również rozdział konkursy mobilizujące społeczeństwo do rywalizacji na polu znajomości filmu. OZK i Polskie Radio (Ekspozytura w Kielcach) ogłaszają konkursy: I — za najlepszą dekorację witraż sklepowych, o tematyce VIII Festiwalu i nagrodą — aparat fotograficzny, II — I kupon jedwabiu, 2) komplet dzieł Mickiewicza, III bilet do kina.

Prace należy przesyłać na adres Prez. WRN, Wydz. Oświaty, Sienkiewicza — 68, do dn. 20. X. (z dopiskiem na kopercie — Konkurs Festiwalowy).

III konkurs, dla wszystkich, polega na trafnym odgadnięciu tytułu filmu, nazwiska głównego aktora i reżysera danego filmu, na podstawie nagranych fragmentu filmu w Radio. Audycje konkursowe Polskie Radio nadawane będzie co piątek, raz w tygodniu w programie wojewódzkim, a ponadto 2 razy w pierwszym tygodniu października — w środę, i piątek, — zagadka filmowa zostanie potwierdzona.

Rozwiązanie konkursu należy do dn. 20. X. 1955 roku na adres: Polskie Radio, Kielce, ul. Świerczowskiego 34 (z dopiskiem na kopercie — Konkurs Filmowy). Za należyte rozwiązanie konkursu przewidziane są następujące nagrody (droga losowania) I — kupon jedwabiu na suknię, II kwartalny bilet do kina, III — wieczne pióro i ołówek.

sport sport sport sport

Lotnictwo - sport ludzi śmiałych

Sport lotniczy daje swym miłośnikom wiele wspaniałych przeżyć i wrażeń, których nie potrafi dać żadna inna dziedzina sportu. Lotnictwo jest sportem ludzi młodych i śmiałych i dlatego też garni się doń coraz więcej młodzieży znajdując w nim przyjemność, przygodę i drogę do zdobycia pożytecznego zawodu. Z każdym rokiem kadry naszego lotnictwa są coraz liczniejsze i coraz lepiej opanowują mistrzostwo pilotażu. Właśnie teraz — od września rozpoczął się nowy okres rekrutacji młodzieży na szkolenie lotnicze i trwać będzie aż do grudnia br. Aby umożliwić wszystkim chętnym zgłaszającym się, a wahającym się zechciej do szkolenia lotniczego, zamieszczamy poniżej garść informacji o pracy i szkoleniu w Aeroklubie Kielerskim, który prowadzi na naszym terenie szkolenie lotnicze.



Modelarstwo jest „przedszkolem” lotnictwa

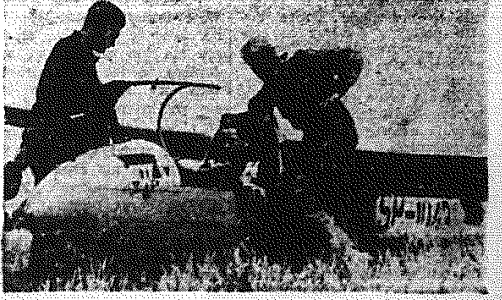
Na lotnisku Aeroklubu Kieleckiego codziennie spotkać można grupę młodzieży wjeżdżającą się przy samolotach i szybowcach. I niech tylko dopiszą warunki, nikt nie usiedzi na ziemi. Smukłe sylwetki „Much” i „Bocianów” hówkowane przez popularne „Kukuruzniki” — CSS 13, wyruszają na loty, w których uczestnicy szkolenia zdobywają nowe umiejętności i doskonalą już zdobyte.

W tej chwili Aeroklub Kielecki prowadzi szkolenie skoczności spadochronowych oraz pilotów szybowcowych i samolotowych. Aby dokładnie zapoznać wszystkich chętnych z warunkami przyjęcia na szkolenie lotnicze udaliśmy się na lotnisko Aeroklubu, gdzie informację udzielił nam oficer Nawrocki. Dowiedzieliśmy się, że wszyscy kandydaci na szkolenie muszą najpierw żyć w Kielcach podane wraz z życiogramem, odpisem świadectwa urodzenia i świadectwa szkolnego oraz dwie fotografie. Od kandydata wymaga się: wykształcenia co najmniej 7 klasy szkoły podstawowej, wzrostu — najmniej 160 cm, wieku 15 — 20 lat oraz oczywiście dobrego zdrowia. Następnie kandydati przechodzą szczegółowe badanie lekarskie przez Komisję Lekarską GOBL w Wroclawiu. Wszystkie koszty związane z tym badaniem pokrywa ZW LPZ.

Je następująca kolejność szkolenia: spadochronowe, szybowcowe, samolotowe. Jeśli jednak kandydat wyrazi chęć przejścia najpierw np. szkolenia lotniczego, jest to możliwe, z tym, że później musi nadrobić pozostałe etapy szkolenia. Ze względu na trudność z dojazdem na lotnisko prowadzi się rekrutację młodzieży z terenu miasta i powiatu Kielce, Skarżyska, Radomia, Jędrzejowa i Szydłowa. Bliższych szczegółów udzielają Powiatowe i Miejskie Zarządy LPZ.

Wiele ciekawych rzeczy powiedział nam również oficer Nawrocki o osiągnięciach naszego Aeroklubu. Niewiele ludzi np. wie, że nasi piloci w ciągu 10 lat pracy zdobyli 36 srebrnych odznak szybowcowych. Już w tym roku kilscy szymbownicy zdobyli trzy odznaki, a pilot Jerzy Grzechotki uzyskał pierwszy w naszym Aeroklubie diament do złotej odznaki, wykonując przelot docelowy Kielce — Poznań — „Jaskółce”. Wielu z byłych pilotów Kieleckiego Aeroklubu kształci się na oficerów. Do nich należą m.in. Szymank i Kij. W tym roku również niektórzy piloci, jak Bogucki i Witelski idą do szkoły oficerskiej. Z obecnie przeprowadzonego szkolenia kierownictwo Aeroklubu jest na ogół zadowolone. Niektórzy z młodych pilotów, jak Porzucek i Sobczyk z Kielc, czy Pawelkiewicz z Zagorza pilotują się bardzo dobrze. Z pilotów szybowcowych wyróżnia się m.in. Domagała z Kielc oraz Wanda Jasińska ze Starachowic, która jest posiadaczką srebrnej odznaki szybowcowej. Jak więc widać, sport lotniczy jest dostępny także i dla kobiet. Przez Jasińską od dawna lata Studzińska z Kielc. Przykładem ambicji w szkoleniu może być inż. Woźniakiewiczówna, która w czasie studiów w Jędrzejowie na lotnisko aż z Częstochowy,

M. K.



Ostatnie wskazówki przed startem

Zawiadomienie

POWSZECHNA SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW ODDZIAŁ ARTYKUŁÓW PRZEMYSŁOWYCH W KIELCACH zawiadamia, że z dniem 2. IX. 55 r. można nabyć na raty artykuły odtępowe za wyjątkiem: futer, pelis, okryć z popeliny bawelnianej i gabardyn oraz kurtek męskich. Formalności związane z zakupem na raty można dokonać w biurze Powszechnej Spółdzielni Spółczywów Pl. Obrońców Staligradu 2 od godz. 7 do 15, natomiast od godz. 15 do 18 w sklepie: PSS Nr 62 ul. Daszyńskiego 4. Jednocześnie poleca się do wiadomości te sklepy: Nr 89, ul. Sienkiewicza 18, Nr 81, ul. Sienkiewicza 37, Nr 60, ul. Sienkiewicza 28, Nr 62, ul. Daszyńskiego 4, (sklep nowotwarty) zaopatrzone są w pełny asortyment artykułów jesienno-zimowych a między innymi w duży wybór pelis damskich, kożuchów, jesionek oraz bardzo duży wybór ubrań męskich — płaszczy gabardynowych oraz ubrań ciepłych (od lat 7 do 15).

Ważkie poprawki przy zakupionej odzieży w sklepach PSS dokonuje z mielca warsztat krawiecki znajdujący się w sklepie Nr 60, przy ul. Sienkiewicza Nr 28 (dla członków Spółdzielni Spółczywów bezpłatnie, dla innych za znikomą opłatą). 429-K

Pracownicy poszukiwani

PRACOWNIKÓW FIZYCZYNYCH, UKŁADACZY WODOCIAGÓWCH, KANALIZATORÓW — zatrudni natychmiast na terenie Skarżyska i okolic, Zjednoczenie Nr 1 Robot Inżynierskich. Reflektanci zgłoszą się w biurze Zjednoczenia Nr 1 Robot Inżynierskich, Odcinek Budowlano - Montażowy w Kielcach z siedzibą w SKARŻYSKU, ul. Generała Świerczewskiego Nr 68 (baraki) w godz. 7 do 15. Zakwaterowanie na miesiąc zapewnione w hotelach robotniczych. 428-K

KIEROWNIKA FINANSOWEGO w dziale finansowo - księgowym z długoletnią praktyką zatrudnia od zaraz Zakłady Naprawy Sprzętu Drogowego w Kielcach.

Wynagrodzenie dobre. Złożenia kandydatów do Sekcji Kadry. Mieszkania nie zapewnia się. 427-K

NAUCZYCIELI gry na fortepianie i skrócenie zatrudni od zaraz Państwowe Ognisko Muzyczne w Skarżysku - Kamienna ul. Staszica 5. 431-K

Uniwerształenie

UNIWAŻNIA SIE skradzioną pieczęć podłubna o treści: Państwowe Gospodarstwo Rolne Zespół PGR Sędziszów, Gospodarstwo Biedzińska, pow. Włoszczowa, poczta Nakło, Stacja Kolejowa Koniepol. Ostrzeżenia są wszystkie firmy, aby zamówień z powyższą pieczęcią nie honorowały. 429-K

DMR, który nie jest domem młodych szydłowieckich kamieniarzy

W Domu Młodego Robotnika w Szydłowie mieszka sześćdziesięcioosobowy kolektyw 10-letnich kamieniarzy. Ci młodzi chłopcy przybyli tu przed rokiem niemal ze wszystkich krańców Polski. Odbierają większość stanowią absolwenci Zasadniczej Szkoły Kamieniarskiej w Jaworze — miasteczku powiatowym koło Wrocławia. Nie brak też młodych kamieniarzy z Kielc. Wszystkich łączy rozmówanie w zawodzie kamieniarstwa. To oni wydobywają ze skalnych bloków ukryte w nich kształty rzeźb, elementów dekoracyjnych i budowli architektonicznych.



Trudna jest praca kamieniarza artysty.

— A kamień, jak mówią, nie tylko przywiązuje do siebie, nie pozwala zmienić zawodu, ale u tego teracy pracuje z całym sercem przy jego obróbce, wyrabia smak artystyczny, zamalowuje go plastyką.

Chłopcy chętnie grają na wielu instrumentach muzycznych, wielu z nich ładnie maluje.

— Ale... Gdy przyszli ze szkoły byli to naprawdę bardzo dojrzałe chłopcy, a teraz coś się z nimi dzieje. Zaczyna panować się kłótnia, wie lu przychodzi później w nocy, otwierają sobie drzwi w trykamy. Niejednemu wraca pijany, niektórzy zachowują się ordynarnie.

Kierownik Domu Młodego Robotnika, ob. Pokusa, proponuje nie pozostanie na jeden wieczór w Szydłowie. — Obserwacja nasunie wam odpowiedź. Pamiętajcie tylko, że chłopcy ci przebywali przed przyjazdem do Szydłowa w wiejskich, ruchliwych miasteczkach, umiennie kierowani tam przez starszych, uczestniczyli w życiu kulturalnym, brali czynny udział w zespołach amatorskich. Wolny czas upływał im z pewnością na dobrych i ciekawych rozrywkach. A w Szydłowie?

— Kiedy wieczorem zmierzchnięta krótkie i wąskie uliczki zabytkowego Szydłowa — w tym powiatowym miasteczku życie zamiera niemal zupełnie. Jedno wąskoświatowe kino, wyświetlające parę razy w tygodniu nieszczęśliwie nie cieszące się popularnością stare filmy, raz na pół roku wy-

stępu „Estrady”, czy wegetującego miejscowego amatorskiego zespołu dramatycznego — oto bez mała cały repertuar rozrywek mieszkańców Szydłowa. Toteż gdy o zmierzchnięciu zamiera Szydłowiec, na rynku z szeroko otwartymi okien gospody dobiegają podniecone głosy. Spokój tam można także niejednego mieszkańca Domu Młodego Robotnika.

Przewodniczący ZP ZMP w razie się pochlębiać o mieszkańcach DMR. — To do brzy chłopcy, dzielnie nam pomogli w akcji przedfestiwalowej w Szydłowie. A nie łatwą mieliśmy robotę, wróg odciągł od nas młodzież. Chłopcy zrobili bardzo dużo. Zabezpieczyli obsadę festiwalowej sztafety po wiatowej, co niedzielę wyjeżdżali do młodzieży wiejskiej. To prawda, że teraz trochę za mało interesujemy się DMR, a niektórzy z jego mieszkańców zaczęli trochę chuliganizować. Trzeba by o nich pomyśleć.

Nie tylko Zarząd Powiatowy ZMP nie interesuje się młodzieżą z DMR. Przesłała się nimi interesować organizacja partyjna, Rada Zakładowa i kierownictwo Zakładu Wydobywania i Obróbki Piaskowca w Szydłowie. Mało kto odwiedza Dom, rozmawia z chłopcami o tym, co robią po pracy. Nikt nie stara się zorganizować im ciekawych pogadanek, czy wycieczki. Do chwili obecnej nie obsadzono etatu kierownika kulturalno-oświatowego, a przecież przy jego pomocy młodzi, weseli chłopcy dokonali by szturmu na szydłowiecką nudę, bo mają do tego warunki, mówią o tym sami.

— Gdyby nam Gali dobrze kulturalno-oświatowe, zrobiłoby tu kawał roboty. Nie trudno byłoby u nas nawet o własny zespół taneczny. Przecież Podsiadło, Obara, Sosnowski, Ostrowski to zapaleni tancerze. A dziewczęta też by się znalazły. Można by pomyśleć o własnym zespole jazzowym, są też chętni. Ale teraz — do czego się tu brać? W świetlicy pianino rozstrojone, adapter i radio zepsute, nie ma kto zpererować, a co dopiero mówić o instrumentach czy strojach. Do kogo się po to zwrócić?

— Kierownictwo naszego zakładu widzi tylko plan produkcyjny a nie chce zobaczyć nas, naszych potrzeb. Zaraz się się coraz bardziej szydłowiecką nudą. Wielu z tych, którzy tańczyli w szydłowieckim zespole pieśni i tańca przestalo chodzić na próby, bo co to za zespół, którym się nikt nie opiekuje, któremu nikt nie pomaga? Szkoda się męczyć.

Kolektyw 10-letnich mieszkańców Domu Młodego Robotnika w Szydłowie potrzebuje opieki i pomocy. Dom zastąpił chłopcom rodzinę i szkołę, dlatego musi też zastąpić wychowawców, nie może służyć tylko za mieszkanie.

Dziewiętnaście lat to trudny wiek. Usamodzielnieni chłopcy wchodzą w życie. Nie-

że zarabiają. Nie mając wychowawcy i kulturalnych rozrywek — zaczynają pić, a to przecież początek demoralizacji.

Trzeba temu zapobiec. Jest to przede wszystkim naszym obowiązkiem, towarzysze z Zakładu Wydobywania i Obróbki Piaskowca w Szydłowie. Wam przecież powierzono opiekę nad chłopcami. Ciężą na was wielka odpowiedzialność.

ST. BERUS

SŁOWO Młodych

Z problemów szkoły

Ten egzamin zaczyna się dziś...

Porozmawiajmy dziś o jednej ze szkolnych spraw — o wyborze kierunku studiów. Czy to będzie bezcelowa, spóźniona rozmowa dlatego tylko, że wszelkie decyzje — przynajmniej na ten rok — zapadły już dawno, że każdy uczeń już siedzi w jakiejś szkole i zabiera się do podręcznika, do nauki przedmiotu — tego, który wybrał sam dla siebie, i tego, który dla niego wybrano?

Klasę VII szkoły podstawowej ukończyło w tym roku w Kielecczynie 642 absolwentów. Niemal wszyscy starali się dostać do szkoły średniej — i dziwne byłoby, gdyby dziś chcieli na podstawowym tylko wykształceniu poprzestać. Do jakich szkół trafili? Nie chodzi nam tu o odpowiedź statystyczną, ilu obrabio kierunek humanistyczny, ilu politechniczny. Chodzi o odpowiedź, ilu z nich zaczęło realizować swoje marzenia o przyszłym zawodzie, jaka część wybrała studia średnie zgodnie ze swymi rzeczywistymi zainteresowaniami, zdolnościami. A pytanie jest ważne, znaczy bowiem niemal to samo, co inne: ilu z nich osiągnął będzie dobre wyniki w nauce. Młodym tej zaleźności nie trzeba tłumaczyć.

Wydawałoby się, że nie ma istotnych przeszkód, by cały ten rocznik rozlokował się w kieleckich szkołach tak właśnie, według zasady świadomego wyboru. Tyle jest typów szkół, ile kierunków zainteresowań młodzieży. A jednak przypadkowość cechuje zbyt wiele decyzji. Upewnia w tym twierdzenie rozmowa z każdym niemal dyrektorem szkoły, upewniają — niestety — podsłuchane w korytarzach szkolnych sceny egzaminów dodatkowych, wypowiedzi uczniów i rodziców,

„Rok szkolny za pasem, jeśli się już postanowilo kształcić syna — myśli niejedna matka — niechże się znajdzie szkoła, w której kartotekach figurowałyby jako uczeń, obojętnie — jaka”. Rodzice molestują egzaminatorów, dyrektorów, drepną w gorączkowych pielgrzymkach do jednej kancelarii do drugiej, uciekają się do protekcji, coraz niecierpliwiej reagują na wyjaśnienia, że dziecko nie jest przygotowane. Czas bowiem nagli, ostatni dzwonek.

Janek J. skończył klasę VII w Korytnicy. W ostatnich dniach sierpnia nie wiedział, do jakiej szkoły będzie dalej chodził, co gorsze — nie wiedział, do jakiej chciałby chodzić. Między technikum mechanicznym a liceum pedagogicznym jest bardzo duża różnica. A jednak... „Niechże już było pedagogiczne” — powiedziała z prośbą matka, gdy do zawodowej nie dala egzaminu.

Staszek B. z Bartkowa z trudnem ukończył klasę VII. Rodzicom wydawało się, że tylko dlatego, iż jest walty, słabego zdrowia. Kto wyrobił w nich przekonanie, że najmniej śmieszny jest zawód artysty? Ktoś zatem do wrót sztuki, przez sekretariat kieleckiego Liceum Techniczne, nie dlatego, że szczególnie lubił rysować czy strugać kozikiem w drzewie. Nie otwarły się.

Mietek W. z Chęcin nie dostał się w r. ub. do technikum mechanicznego, za to dostał się do dobrej szkoły ogólnokształcącej. Zmarował rok, nie chciał i nie umiał się „tego” uczyć. Zaczyna w tym roku na nowo, w technikum geologicznym. Przed wakacjami zarzekał się, że „kamyczków na zamku zbierać nie będzie, bo to żaden zawód”. Teraz jakos nabral ochoty.

Czy na geologię, czy tylko na miejsce w klasie obok chęćskich kolegów?

Błędny byłoby z tych obserwacji wniosek, że szkół jest za mało. Nie mieli tych kłopotów uczniowie, którzy na egzamin przed wakacjami przynieśli sumę rzetelnej wiedzy, poważny stosunek do nauki. Odpadli ci, których najbardziej liberalna komisja egzaminacyjna nie mogła przyjąć do I klasy szkoły średniej, ci którzy bez wiedzy wykazali zenujący stopień swojej niewiedzy. Było ich sporo. Ten „odsiew” spada ciężarem na barki nauczyciela szkoły podstawowej: nie nauczyli. Często jest on absolwentem liceum pedagogicznego.

Zamknął się krąg. Młody nauczyciel „produkuje” w szkole podstawowej złe przygotowane do dalszej nauki uczniowie. Ci często trafiają zupełnie przypadkowo do liceum pedagogicznego. A do tego zawodu, jak do każdego innego, trzeba mieć prawdziwe powołanie. Kandydat na przyszłego nauczyciela, jeśli traktuje swój zawód poważnie, będzie się mienił uczył w szkole, trafił później — już ucząc innych — do Studium Nauczycielskiego, by uzupełnić swą wiedzę, podnieść kwalifikacje. Jak serdecznie mówił na konferencji o ich owocnych wynikach dyrektor SN, dr Jerzeczina.

Nie za późno mówić o tej sprawie. W VII klasie szkoły podstawowej trzeba o niej pomyśleć od pierwszego dnia nauki. Tylko dobre, uczciwe przygotowanie absolwenta do czekających go w czerwcu egzaminów zapobiec może wakacyjnej niepewności i przypadkowym decyzjom. Nie wolno, zwłaszcza liceum pedagogicznego, traktować jak ostatniej deski ratunku, dlatego że wszystkie inne zawody. Cóż da maturzyście jakie takie świadectwo ukończenia szkoły średniej, jeśli nie będzie ono równoważące z dobrym przygotowaniem do wyższych studiów, czy do wykonywania zawodu? A wymagania, jakie stawiamy młodym kadetom w każdym zawodzie, z roku na rok rosną.

Instancje ZMP mają w planach pracy jeden punkt, „sezonowy”: rekrutacja do szkół. Okazuje się, że nie wystarczy tylko samo urzędowe opłiniowanie. Organizacja młodzieżowa w szkole ponosi współz z nauczycielami odpowiedzialność nie tylko za wyniki nauczania, ale i jakie przyniesie.

— Za to również, by młodzież wybierała przyszły zawód i przygotowywała się do niego z całym zrozumieniem obywatelskim. A o tym trzeba pamiętać już w pierwszych dniach września.

E. J.

Na wojskowych obozach letnich



Uczniowie szkoły oficerskiej na polu ćwiczeń.

Odpowiadamy na listy

Jak to jest z tym »ciulaniami«?

Artykuł pt. „Opowiadanie zasłyszane w pociągu”, który ukazał się w „Słowie Młodych” z dnia 18 sierpnia br., skłonił kolegę Jana Gierczaka z Jędrzejowa do napisania listu do Redakcji. List jest bardzo lakoniczny, bowiem zawiera właściwie jedno tylko pytanie:

„Czy autor felietonu, tak pojętnie malujący ustami Andrzeja Gierczaka, jest już szczęśliwym posiadaczem choćby tylko motocykla WFM, zakupionego za oszczędności z własnej pensji?”

Krótkie pytanie — krótka odpowiedź. Nie, autor nie jest szczęśliwym posiadaczem „WFM-ki”, z tej prostej przyczyny, że motocykl nie stanowiłby jego marzenia. Cóż, różni bywają marzenia. Nawet gdyby autor zapragnął mieć motocykl, musiałby, przynajmniej na razie, odłożyć ten sprawnik na później, gdyż niedawno się ożenił i oszczędności przeznacza na umebowanie itp. co, ogólnie biorąc, stanowi wydatki większy niż koszt „WFM-ki”.

Ot i kropka. Na tym można by zakończyć odpowiedź na pytanie kol. Gierczaka. Ale z autorem nie taka prosta sprawa. Napisał dość długi artykuł na temat oszczędzania, przelestał w nim pozytywne bogactwa — Andrzeja, grupie niedowiarków a teraz miałby podać się ożywiście chociaż przecznej ironii jednego z nich? A tak, kol. Gierczak jednego z nich, bo nie trzeba być wyjątkowo bystrym, aby zaliczyć Was do zagorzałych przeciwników naszego Andrzeja z artykułu, choć ciał bez trudu można odczytać pragnienie: „Co prawda, to prawda — przydałaby mi się taka „WFM-ka”.

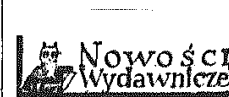
Z góry zakładając, że wybaczycie te małą ironiczną wytyczkę, porozmawiajmy o oszczędzaniu poważnie. Oczywiście nie wszyscy mają równy start w oszczędzaniu. W ustroju socjalistycznym wyjątkowość płacy zależy od ilości i jakości wykonywanej pracy, od jej znaczenia w gospodarce ogólnie — narodowej. Zatem zarobki są różne. Prócz tego o wydatkach decyduje to, czy ma się na utrzymaniu rodzinę, bądź czy jest samotnym. A więc nie wszyscy mają jedna-

kowe możliwości oszczędzania. Ale czy znaczy to, a taki wniosek (już trzeci!) można wysnuć z Waszego listu, że oszczędzanie nie jest bzdurą? Niechaj odpowiedź nam przykłada, w którym posłużyliśmy się umiową „WFM-ka”. Czy dużo tych ładnych motocykli widzimy w Kielcach? Musicie przyznać, że dużo. Dodajmy do siebie: Warszawską Fabrykę Motocykli, która wydała ich kilkadziesiąt tysięcy i „WFM-ki” nie stoją w magazynach „Motocyblisty”. Liczba — jak mówicie, „szczęśliwych posiadaczy” tych motocykli zwiększa się stale, lecz zwiększa się także zastęp tych, którzy słysząc charakterystyczny warkot motocykla, natychmiast oglądają się i patrzą z zdziwieniem na świeżo zakupionego posiadacza. W ich wokolu nie widać smutku, ale raczej postawienie: co się odwróci to nie uciecie. A trzeba sobie jasno powiedzieć, kol. Gierczak, że ludzie ci, zarówno teraźniejsi jak i przyszli „szczęśliwi posiadacze”, nie są spekulantami, którzy mają kiepskie wypchane pieniędzmi, ani przedstawicielami prywatnej inicjatywy. W olbrzymiej większości są to młodzi robotnicy, urzędnicy — słowem ludzie pracy podobnie jak Wy. Skąd mieli pieniądze? To jasne — oszczędzali. I w wszystkim przychodzi to i w, jakże często trzeba było wprowadzić planowy budżet zamiast dawnej, pozornie wydolnej, lecz zriadłowej gospodarki „na oko”. Iluż to z nich postanowiło zlikwidować zw. koleżeńskie bibliki, które w mieście wydatkach stanowiły wcale pokładną sumę. Ale opłucio się, dziś leżą motocyklami.

A Wy, kolego Gierczak... Szczęśliwym posiadaczem bez cudzo-

Wszystkim przychodzi to i w, jakże często trzeba było wprowadzić planowy budżet zamiast dawnej, pozornie wydolnej, lecz zriadłowej gospodarki „na oko”. Iluż to z nich postanowiło zlikwidować zw. koleżeńskie bibliki, które w mieście wydatkach stanowiły wcale pokładną sumę. Ale opłucio się, dziś leżą motocyklami.

Zespół redakcyjny „Słowa Młodych”



M. WALLIS — LEONARDO DA VINCI

Praca M. Wallisa nosi charakter pracownia popularnego naukowego i ukazuje wszechstronną działalność wielkiego malarza.

J. ZARSKI — ROLA JEZYKA POLSKIEGO W NAUCZANIU SZKOLNYM

Praca zajmuje się problemem języka polskiego w nauczaniu szkolnym w Polsce XVI w. Ujęcie tematu jest ściśle naukowe i nowatorskie, stanowi bowiem opracowanie autora, zainicjowanego w tym kierunku przez naukowca Sejsa Odrożdżonego.

Praca Zarzkiego przynosi nowe oświetlenie stosunku szkoły do języka ojczystego w średniowieczu i wieku XVI.

Lektura wymaga przygotowania w zakresie znajomości historii pedagogiki i historii języka polskiego.

O SŁOWNIKU MORSKIM

Praca pod powyższym tytułem jest w zasadzie obszerną recenzją pierwszego zeszyci słownika morskiego Polskiego Komitetu Normalizacyjnego.

Celem recenzji ma być rewizja i melioracja prac nad słownikiem, aby otrzymał treść i formę gwarantującą w pełni jego przydatność.

TURBINEW — SZLACHECKIE GNIAZDO

Thum. I. Jedździłowicz; opisał I. Trzyniecki.

„Szlacheckie gniazdo” ukazuje się w serii „Nasza Biblioteka” jako lektura uzupełniająca dla uczniów klas X szkół ogólnokształcących. Wstęp J. Trzynieckiego daje szerszą analizę utworu, wskazuje na zasadnicze problemy ideowo-artystyczne i omawia twórczość pisarza na tle ówczesnej epoki.

W dodatku naszym z dnia 13 lipca w artykule pt. „Pieniądze tego nie rozwiąza” oświadczyliśmy, że nie rozwi...

Autor artykułu pt. „Pieniądze tego nie rozwiąza” postawił przed czytelnikami szereg problemów bardzo złożonych. Ktokolwiek wiąże się do tego rodzaju dyskusji, zdaje sobie sprawę z faktu, iż podporządkowanie zasadom społecznej moralności potrzebnemu życiu biologicznemu jest zadaniem bardzo trudnym. Ale przecież ludzie budujący nowy socjalistyczny ład, nie cofają się i przed tą trudnością i podejmują walkę, jak podjęli ją i inni dziedzinach życia.

Wśród spraw objętych problematyką artykułu można wy różnić kilka, a mianowicie: 1) niezrozumienie istoty miłości przez dorosłą młodzież,

Dyskutujemy...

O konfliktach z prawem

- 1) niewiedza o prawie,
- 2) nieświadomość w dziedzinie seksualnej
- 3) brak poczucia obowiązku rodziców, a najczęściej ojca wobec dziecka zrodzonego z przypadkuowego związku
- 4) krzywda dzieci niemalżeńskich, tzw. dzieci nieślubnych
- 5) ciężka sytuacja kobiety posiadającej dziecko nieślubne
- 6) niepewność co do osobistego powodzenia i zadowolenia życiowego partnerów luźnego związku, którego owocem było dziecko nieuznane przez ojca.

Ponieważ zapoznanie z całym tekstem mego myślenia rozszerzyłoby nadmiernie ramy artykułu, ograniczę się tylko do podania kilku wniosków dotyczących wymienionych zagadnień.

Konieczne jest, by młodzież dorosła znała istotę miłości, ry i żądania, iż mężczyzna i kobieta winni przede wszystkim kochać siebie nawzajem,

Jako wartościowych ludzi, a dopiero potem jako przedstawicieli dwóch pici. Młodzież powinna wiedzieć, że miłość nie jest oparta tylko na erotyzmie, ale na pełnym zrozumieniu, zaufaniu i uczciwości.

Abym młodzieży ułatwić uczyć cione poznanie oraz wyobraźnię „kształtu miłości”, aby rozszerzy granice młodzieńczych doznań uczuciowych zachodził nagła potrzeba zwiększenia wielkiej ofensywy publicznej, odczytowej, powieściowej, nowelistycznej, filmowej, dyskusyjnej i piosenkarskiej, związanej z tą tematyką.

Jednak pojęcie o miłości odcierwane od poznania pewnych tajników życia seksualnego jest bardzo niebezpieczne, bo większość osobistych nędz życiowych spowodowanych jest właśnie niewiedzą w tym zakresie.

Dobrze byłoby, gdyby ta sprawa została opracowana wspólnie przez lekarzy, pedagogów, psychologów i tych przedstawicieli wymiaru sprawiedliwości, którzy poza formalną literaturę prawa widzą u podłoża spraw alimentacyjnych głęboką tragedię ludzką.

Brak poczucia obowiązku rodziców, a przeważnie ojca względem dziecka z luźnego, przypadkowego związku jest wynikiem jakiegoś strasznego ułameńczenia się, jeśli jednak dajemy do zmiany na lepsze w tej dziedzinie, musimy oprócz się na dokładny przegląd danych statystycznych z zakresu spraw alimentacyjnych, danych wskazującym stosunek młodym matkom i dzieciom. Mam jednak wrażenie, że ci, którzy popadli w tak straszli-

go stopnia rozeznania w prawach życia seksualnego, który nie wyrządziłby jej szkody, a pomógł uniknąć zdobywania doświadczenia na własną rękę, okupionego nieraz tragedią całego życia.

Przy czym należy brać pod uwagę to, że w sprawach, w których dochodzi bezwzględna pewność ojcostwa, gdyż jak sądzi, uciążliwie się od obowiązków ojcostwa w dużym procencie wynika stąd, że mężczyzna związaawszy się z kobietą, co do której moralności miał zastrzeżenia, nie ma pewności, że dziecko jest jego.

Należy tu wziąć pod uwagę stan majątkowy obydwu stron, gdyż na wsł, gdzie młodzi ułameńczeni są majątkowo od rodziców, muszą niejednokrotnie zdecydować się w wyborze małżeńskim z zdaniem rodziców, przynajmniej dla nich bogatego ożenku, a absolutnie nie licząc nawet zaawansowanym stosunek młodym matkom i dzieciom. Mam jednak wrażenie, że ci, którzy popadli w tak straszli-

ciami, a nieuznanych swych dzieci i zmuszanych lub już zmuszonych przez sąd do płacenia alimentów, można „szturmować”. Można ich uświadamić przez odpowiednią akcję upowszechnienia filmów i książek o tematyce dziecięcej jak „Ditka” czy „Nedzielnia”, organizowane dyskusji, pisanie listów otwartych itp.

Jednak bez względu na stosunek rodziców do dziecka, z chwilą jego przyścia na świat staje się ono także własnością społeczeństwa, i los tych dzieci opuszczonych przez rodziców będzie taki, jakim uczyni go społeczeństwo. Dlatego winniśmy być obojętni przed decyzją oplekając przed upokorzeniem. Społeczeństwo także winno bardziej zatroszczyć się o zapewnienie podstaw materialnych dzieciom „nieślubnym”. Przede wszystkim pragnieniami winni szczegółowo wnikiwie rozpatrzyć sprawy alimentacyjne, a służba egzekucyjna przyspieszać zrealizowanie opłat.

Ponadto warto by zastanowić się nad innymi społecznymi formami pomocy dla dzieci „pozamalżeńskich”.

DANUTA GÓRSKA